Nr 285. ROK 1839. SRODA 11 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Alexego i Pawła.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Wolidar.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
10 6	27" 7, 119	— 6, 6	1 [illegible]	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	6, 775	— 0, 2	1, 57	Wschodni słaby	„	
10	7, 004	— 3, 7	1, 36	Pn Wschodni słaby	„	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

(*A. N.*) Zapowiedziany przed kilku dniami koncert Szkoły Spiewu odbył się w dniu dzisiejszym w sali amfiteatralnej gmachu Nowodworskiego. Kto niemiał sposobności być naocznym świadkiem i uczestnikiem zadowolnienia z jakim przyjętym zostało wykonanie tego względnie naszego miasta olbrzymiego muzycznego widowiska, ten nie może sobie zrobić dostatecznego wyobrażenia co zdoła dokazać prawdziwa znajomość rzeczy połączona z niezmordowanem usiłowaniem; któż jest ten komu winniśmy tę przyjemność której przez kilka godzin w uniesieniu kosztowaliśmy, o to P. Franciszek Mirecki ziomek nasz, który po długoletniem pobycie zagranicą ponajwiększéj części we Włoszech gdzie pieszczonym przez łagodne klima dzieciom melodyi zasady śpiewu z chlubą dla współziomków wykładał, stęskniony do ojczystéj ziemi, wrócił do nas przy końcu upłynionego roku, aby ostudzone od niejakiego czasu, a poprzednio odznaczające Krakowian zamiłowanie muzyki wskrzesić i zapewnić krajowi naszemu zwolenników téj nadobnéj i uprzyjemniającéj chwile życia ludzkiego sztuki. Założona przez P. Mireckiego i pod opieką Rządu pomocą ofiar przez obywateli tutejszych chojnie składanych utrzymywana od roku dopiero szkoła publiczna Spiewu dla młodzieży płci obojéj, pomimo szczupłości zasobów i trudności z jakiemi zwykle początkowe rozwinięcie każdéj podobnéj instytucyi walczyć musi, przewyższyła oczekiwanie, dowodem jest wzmiankowany na wstępie koncert, w którym wykonane z dokładnością przez Elewów i Elewki chóry a nawet sola, utwierdziły przekonanie, iż w niedługim przeciągu czasu miasto nasze poszczycić się będzie mogło miejscowemi artystami spiewu. Zgromadzonéj na ten koncert Publiczności nie mogła objąć sala acz obszerna, i wiele osób zrzec się musiały uczesnictwa téj uroczéj zabawy. Trafne urządzenie, szczęśliwy dobór sztuk, i precyzya z jaką wykonanemi były, odznaczały tym wszystkim kierującego mistrza, każdy widział w tym celujący talent P. Mireckiego; przyznać jednakże musiemy, że do tak silnego wrażenia na słuchaczach przyłożył się niezwyczajny w naszym mieście komplet orkiestry przez P. Gorączkiewicza znakomitego artystę prowadzonej, która z spiewakami przeszło 120 osób liczyła.

Amatorowie i amatorki już to przez odśpiewanie solów, już przez wspieranie orkie-

stry do którój i kapelmistrze wojskowi zaproszonemi byli wiele się do dokładności oddania nie łatwych do wykonania arcy dzieł koncertu przyłożyli. Uwertura Humla do B. dur na wstępie, i Uwertura z opery Dwaj Winowajcy przez pana Mireckiego w Lizbonie napisanéj, w środku koncertu z wzorową dokładnością i przyzwoitemi odcieniami wykonane, Duet z opery Rossiniego Matylda, odśpiewany przez amatorki łączące piękność głosu z metodycznym onegoż użyciem, podobnież wstęp z opery Arabowie w Gallii Pacciniego, w którym Solo-Basso odśpiewanym zostało przez jednego z amatorów głos rzadkiéj piękności posiadającego, Chóry zaś przez Elewów szkoły, i daléj wstęp do powołanéj powyżéj opery P. Mireckiego, nakoniec wstęp do opery Rossiniego Semiramis z solami i chórami, przyjęła Publiczność z najżywszem uniesieniem, i podziwiając obok doskonałego wykonania ozdobność utworu przedstawianych kompozycyi, autora opery Dwaj winowajcy zasłużonemi oklaskami wielokrotnie okryła. — Bynajmniéj nie powątpiewamy, iż sposób ten przyjęcia i odznaczenia owocu usiłowań P. Mireckiego zachęci go do wytrwania w rozpoczętym przezeń chwalebnym zawodzie kształcenia krajowych artystów, którzy występując kiedyś chlubnie z swemi talentami, przydadzą nowy liść do wieńca już przez założyciela ich szkoły skąd inąd osiągnionego.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 24 Listopada —

Rozwiązanie kortezów w Madrycie podaje tutejszym dziennikom obfity materyał do rozpraw, które są najrozmaitsze co do ducha. *Journal des Débats* naturalnie staje w obronie tego środka; mówi on, że żaden rozsądny człowiek nie może zarzucać królowéj umyślnego ubliżenia konstytucyi, bo królowa wie, że to jest najsilniejsze tarcza tronu, ale chce wystąpić przeciw burzliwemu stronnictwu, które tylko w wywróceniu zupełném stanu rzeczy, swoję korzyść widzi, a do tego nie tylko królowa ma prawo, ale nawet powinność. Bo to stronnictwo chce wzburzenia, zniszczenia wszelkiego rodzaju, to stronnictwo umiało nadać sobie pewną siłę w kortezach i przeszkadzało pacyfikacyi kraju, dla tego rozwiązanie izb było konieczną potrzebą. *National* jako najprzeciwniejszy poprzedniemu dziennikowi, powstaje żywo przeciw rozwiązaniu.

P. Adolf Barrot, konsul francuzki w Manilla, który tu znajdował się przez niejaki czas na urlopie, wraca teraz na miejsce swego urzędowania. Uda on się przez Włochy, Egipt i morze czerwone.

— Madryt 16 Listopada. —

Gabinet jak już donieśliśmy, podał królowéj raport usprawiedliwiający potrzebę rozwiązania Kortezów. Treść jego jest następująca. Ministrowie oświadczają, iż powinnością ich jest zwracać uwagę królowéj na złe jakie uciska kray albo mu grozi i na środki zaradzenia mu albo uniknienia. Następnie zaczynają od przedstawienia nieszczęść jakie pięcioletnia wojna spowodowała. Ukończyć tę wojnę i spokojnie przygotować ustawy któreby przy uspokojonym stanie kraju mogły jego szczęścia zapewnić, było zamiarem rządu, o którym nie można powątpiewać, bez uwagi czy skutek byłby mniéj lub więcéj szczęśliwy. Kortezy mogłyby być wielką podporą dla rządu, ich niezaprzeczona przezorność i patryotyzm przezwyciężyłyby trudność każdego położenia. Ministrowie W. K. M. nie mieli nigdy zamiaru podbicia niezawisłego zdania kortezów, ale mniemali, że zbytnia gorliwość, rozognienie umysłów, silne i zacięte rozprawy nad przedmiotami, które nie mogą wpływać na przyspieszenie końca wojny, szkodliwemi są zamiarom gabinetu, i nawet mogą przeszkadzać szybkiemu dokończeniu, szczęśliwie i gorliwie rozpoczętego dzieła pacyfikacyi. Dla tego dawniéj już doradzili JKMci aby uczyniła użytek z swoich prerogatyw.» — Następnie raport ministrów rozbiera po szczególe, jak wewnętrzne okoliczności rozmaitego rodzaju przedłużają wojnę pomimo energicznéj woli dzielnych jenerałów, że wybory nowych kortezów odbyły się pod niepomyślnym, wszystkie namiętności obudzającym wpływem, a tym sposobem namiętności musiały znaleść wejście do narad kongresu. Z tego po długiéj walce powstała nakoniec niejedność między dwoma ciałami prawodawczemi, i kiedy rząd otrzymał przychylny głos jednego (senatu) drugie (izba deputowanych) gwałtownie przeciw niemu walczyło. Ponieważ obecna chwila wymaga koniecznie jedności między prawodawczemi władzami, przeto rząd w tém rozdwojeniu znalazł nieprzezwyciężoną trudność. Spodziewał się, że przy zwleczeniu

tego stanu, powrócić się może jedność zdania i zamiarów, i dla tego doradził krótkie odroczenie izb: »Ale w téj właśnie chwili kiedy ten środek pojednawczy *(mesure conciliatrice)* miał być ogłoszonym, nowe prawodawcze ciało nagle w nieobecności członków gabinetu powzięło postanowienie, zapewnie w uniesieniu gorliwości, które tę kwestyę tak mocno zawikłało, że przezto stała się konieczną potrzeba zasiągnienia rady narodu. Przeciw chęci ciała prawodawczego i mieszkańców, którzy przyłożyli się do wzbraniania się w opłacie podatków, podobne postępowanie mogłoby na największe niebezpieczeństwo wystawić sprawę, któréj zwycięztwo jest tak bliskiém i prawie pewném. W takich okolicznościach powinnością jest rządu nie zaniedbać żadnego środka, któryby przyłożyć się mógł do uzupełnienia dzieła pacyfikacyi. Dla tego chętnie on przyjmie na siebie odpowiedzialność przed kortezami za swoje postępowanie. Niezbędną powinnością jest rządu, otrzymywać pokój z niezachwianą siłą, podawać potrzebne środki aby zwycięztwo które mamy w naszych rękach nie przeszło w ręce nieprzyjaciół, i aby lud hiszpański był zaspokojony, względem utrzymania jego ustaw, i rządu królowéj Izabelli. W tym celu ministrowie przedłożyli królowéj projekt dekretu rozwiązującego kortezy. Podpisano, w Madrycie 18 listopada 1839 r. Ewerysт Perez de Castro, Lorenzo Aranzola, Francisco Narvaez, Jose de San Milau, Saturnino Galderon Collantes, Manuel Montes de Oca.

Los hrabiego Espagna zostaje ciągle niewyjaśnionym. List od granicy mówi w tym przedmiocie. Hrabia d'Espagne zniknął od dni 20; wiemy tylko, że już nie znajduje się przy swojéj ermii, ale więcéj nic. Gdyby wieść o jego zamordowaniu była prawdziwą, dotychczas przynajmniéj wiedzielibyśmy bliższe jakie szczegóły, albo względem towarzyszących temu wypadkowi okoliczności, albo o potwierdzeniu tożsamości znalezionych zwłok i jego osoby. Musiało przecież jakieś urzędowne postępowanie przedsięwziętém być na miejscu gdzie znaleziono zwłoki, któreby tyle przynajmniéj rzuciło światła, żeby można wiedzieć czy zwłoki te na pewno uważać należy za ciało hrabiego, czy też to jest tylko domysł.

— *Dnia* 18 *Listopada.* —

Gabinet postanowił wielką liczbę wyższych urzędników na prowincyi zastąpić prz nowych.

Słychać teraz, że dowodzący w Burgos jenerał Cruz, ma być mianowany jenerałem kapitanem Madrytu, a jenerał Cleonard albo Palarea otrzyma dowództwo w Andaluzyi.

Mówią tu o wskazaniu na wygnanie pięćdziesięciu osób, między któremi wymieniają imiona Lopez, Las Navas, Cabalero, Calatrawa, Argueles i Mendizabal (!!)

Rozmaitości.

Przeczucie Smierci.

Niegdyś będący adjutant przy jenerale Bessieres i Sulcie, de Bauduss opowiada w swoich: Etudes sur Napoleon.

Dnia 30 kwietnia 1813 r. cesarska główna kwatera nocowała w Weissenfels. Także marszałek Bessieres który całą jazdą komendeowował, nocował w tém miejscu. Ja znalazłem go smutnym i zasępionym i niemogłem go wcale skłonić do przyjęcia potraw zastawionych na stole, odpowiadał mi zawsze, że nie jest głodnym. Zwróciłem na to jego uwagę, że nasze i nieprzyjacielskie forpoczty są niezbyt od siebie odległe, i że w skutek tego należy się walnej bitwy spodziewać, która nam zapewnie w ciągu dnia nie pozwoli nic jeść. Marszałek dał się nakoniec namówić i oświadczył, że jeżeli dziś kula ma go trafić, nie powinna znaleść przynajmniéj u niego czczy żołądek.

Skoro wstał od stołu, dał mi marszałek klucz od swojego pugilaresu i rzekł, chciéj pan wydobyć listy od mojéj żony. Dopełniłem tego i oddałem mu one. Wziął je i wrzucił w ogień. Aż do téj chwili utrzymywał je troskliwie. Xiężniczka de Istrien zapewniła mnie, że wiele osób pożegnał, oznajmiając, że już niepowróci z téj kampanii.

Cesarz wsiadł na konia i marszałek udał się za nim. Jego twarz była tak bladą, a jego rysy dowodziły tak głęboki smutek, że nie mogłem przenieść na sobie i rzekłem do jednego z kolegów: »Że jeżeli dzisiéj przyjdzie do bitwy, marszałek bezwątpienia polegnie.« Utarczka się rozpoczęła. Xiąże, Elchingen, obsadził swoją piechotą wieś Rippach, a Xiąże Istrien (Bessieres) przygotowywał się do przejrzenia placu boju, z którego nieprzyjaciel wypartym został, ponieważ chciał przejść tamtędy z swojem wojskiem. Kiedy przybył na wzgórze, które panuje nad całą okolicą, w końcu tego, w stronie Lipska znalazł się przed bateryą, którą nieprzyjaciel usypał, ażeby drogę przeciąć. Pierwsza

kula która wyszła z téj bateryi, strzaskała głowę kwatermistrzowi legionów, tenże od dawna pełnił obowiązek ordynansa przy marszałku. Ta strata wpłynęła na humor xięcia Istrien i oddalił się galopem. W kilka minut powrócił jednak w gronie kilkunastu osób i rzekł wskazując na zwłoki zabitego: »Ten młody człowiek powinien być pochowanym, nawet i Cesarz gniewałby się, gdyby spostrzegł podoficera swojéj gwardyi leżącego, bo gdyby miejsce to znowu nieprzyjaciel zdobył, mógłby sądzić, że gwardya uciekła.

Kula, którą, z tejże saméj bateryi wystrzelono, trafiła marszałka w téj właśnie chwili kiedy kończył te słowa. Lewa ręka, która cugle trzymała, strzaskaną została; kula zaś brzuch jego całkiem przeszyła. Jego zegarek zatrzymał się w tym momencie i dziś jeszcze wskazuje godzinę jego śmierci, ponieważ od tego czasu nie był jeszcze naciągniętym.

— *Osmym cudem świata*, w Ameryce północnéj nazywają teraz wododociąg w Nowym Jorku. Już od r. 1834 pracuje nad nim codziennie cztery tysiące ludzi. Ma on być ukończonym w przeciągu 1841 roku i niemal 12,000,000 dolarów kosztować będzie. Ciągnąć się ma na 42 mil angielskich, a zatém 15 dobrych mil niemieckich. Wodociąg ten wymaga wystawienia mostu nad rzeką Hudson. Słowem, przechodzi on wszelkie najśmielsze budowle dawnych Rzymian.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6991.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 10 rannéj odbywać się będzie w Biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi, licytacya *in minus* na dostawę dla pociągów Skarbowych, owsa korcy 520 garncy 22½ siana cent. 1312 funt. 79, słomy cent. 906 funt. 30. Chęć licytowania mający opatrzeni w stosowne *vadia* w miejscu i czasie powyżéj wskazanych zgłosić się zechcą, gdzie także o innych warunkach wiadomość udzieloną im zostanie.

Kraków dnia 2 grudnia 1839 r.

Senator Prezydujący
KIEŁCZEWSKI.
Referendarz L. *Wolff*.

LOTERYA KRAJOWA.

W 898 ciągnieniu dnia 11 Grudnia 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

31. — 89. — 80. — 38. — 19.

Przyszłe ciągnienie 899 przypada dnia 18 Grudnia 1839 r.

Doniesienia prywatne.